

6 FOKUS

ECHA POLSKIE

- 12 Kaci i ofiary.** Izraelski publicysta o Polsce Walczącej
- 14 Kij na Kijów.** Wołyń wciąż dzieli
- 16 „Dobra zmiana” nazw.** Wasze ulice, nasze tablice

WYDARZENIA

- 18 Milczenie NATO.** Turecki atak na syryjskich Kurdów
- 20 Pjongczang 2018.** A mogło być Monachium...

Gość z kraju Tonga
Wczoraj letni,
dzisiaj zimowy

- 24 Od ścierniska do igrzyska.** Wioska olimpijska z niczego
- 26 Ostatni zawodnik.** Narciarz znad Pacyfiku

O TYM MÓWI ŚWIAT

- 28 Gra o dron.** Transport dla ludzi – i bez ludzi

PROFILE

- 32 O nich się mówi:** Kim Jo Dzong, Kirill Szamałow, Lana Del Rey

LUDZIE

- 34 Jacinda Ardern.** Nowa premier Nowej Zelandii
- 38 Silvio Berlusconi.** Powrót do mainstreamu

O tych krajach piszemy:

AFGANISTAN (s. 42) **EGIPT** (s. 58) **GHANA** (s. 48)
GRECJA (s. 76) **HISZPANIA** (s. 28) **INDONEZJA** (s. 72) **IRAK** (s. 66)
IZRAEL (s. 12) **JAPONIA** (s. 64) **KOREA PŁD.** (s. 20, 24, 26)
NIEMCY (s. 12, 20, 66) **NOWA ZELANDIA** (s. 34)
PAKISTAN (s. 42) **POLSKA** (s. 12, 14, 16) **SYRIA** (s. 18, 66)
SZWAJCARIA (s. 54) **TONGA** (s. 26) **TURCJA** (s. 18)
UKRAINA (s. 14) **USA** (s. 18, 42, 48, 54, 68) **WŁOCHY** (s. 38)

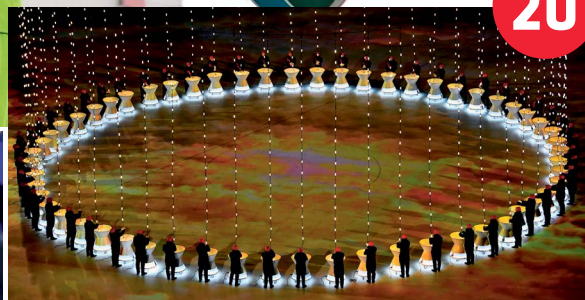
16

→ **Dekomunizacja**
Ślepa uliczka po prawej



← **Igrzyska?**
Kto na tym zyska?

20



26



28

→ **Samolot bez załogi**
A pilot? Do telewizora!



34

→ **Mama rządzi**
Naród czeka na poród



38

→ **Jeszcze bunga**
Cel: Rzym i Bruksela

16 lat na froncie
Największa
klęska USA

42



REPORTAŻ

- 42 Wojna opiumowa.
Afganistan drugim Wietnamem
- 48 Na lewych papierach.
Fałszowanie w Ghanie
- 54 Donos na Davos.
Kto tu wpuścił Trumpa?
- 58 Wszystko im Sisi. Pozorny
spokój w Egipcie

FOTOSTORY

- 62 Rekordowy skoczek. Czas
wciąż leci – i on też...

Kopie,
fałszywki,
podróbki...
Czarny rynek
na Czarnym Lądzie

48



OBYCZAJE

- 64 Seppuku dla oka.
Japońskie teleshow
- 66 Kobiety kalifatu.
Uwaga, wracają do Europy!

ROZMOWA

- 68 „Czwarta władza”.
Steven Spielberg i Meryl Streep
rozliczają prezydentów

KOMPAS

- 72 Domki z Bali.
Raj surferów i fotografów

HISTORIA

- 76 Zapytaj Pytię.
Gdy wyrocznia
była pępkiem świata

- 80 **MIKROFORUM**



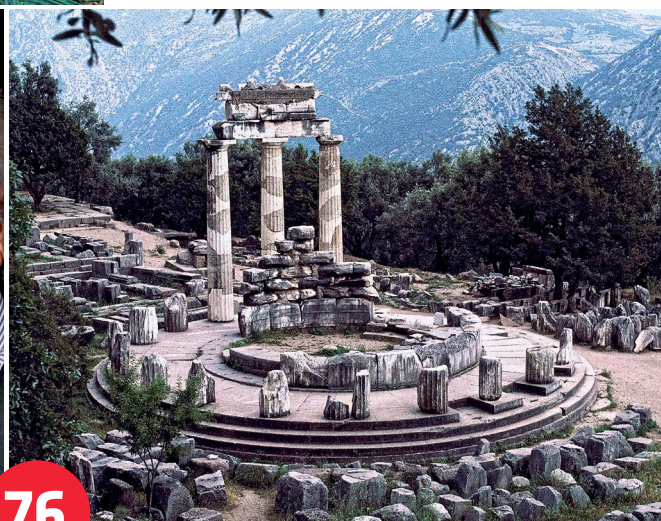
66

→ Ranne lvice
Pomścą
mężów i dzieci



68

→ Filmowcy udają
dziennikarzy
A klauni – polityków
[Kup książkę](#)



76

→ Delfy w ruinie
Kapłanka miała trans

NUMER SPECJALNY FORUM JUŻ W SPRZEDAŻY



**WŁADIMIR
PUTIN**
W co gra
z Zachodem



**EMMANUEL
MACRON**
Unia to ja!



**JANIS
WARUFAKIS**
Ekonomia
do lat 18

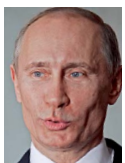


**CHIŃSKIE
IMPERIUM**
Zje Eurazję?

FORUM

WYDANIE SPECJALNE

nr 1/2018
Nr indeksu 416215 PL ISSN 2543-5434
Cena 16,99 zł (w tym 8% VAT)



PROGNOZY ANALIZY WYZWANIA SYLWETKI WYWIADY

Świat i ludzie 2018

- Czy świat powstrzyma Kima?
- Zuckerberg – nowa gwiazda polityki?
- UE – do remontu czy do lamusa?
- Czy Brytania wytrzyma brexit?
- Chiny: pierwsze imperium świata
- Technologia i demokracja
- Jaką przyszłość ma kapitalizm



Mocarstwa grożą atomową wojną, internetowe trolle głosują na populistów, inteligentne maszyny chcą zabrać nam pracę. Co robić? Uciec w wirtualną rzeczywistość? Czy odjechać elektrycznym samochodem?

A PONADTO:

STANY ZAOGNIONE Podzielone społeczeństwo, absurdalne teorie spiskowe, akty przemocy i mowa nienawiści. Tak jest dziś i tak już było. W Ameryce przed wojną secesyjną.

WIRTUALNY SEKS Wielka obietnica technologii i wielka nadzieja branży porno. Teraz naprawdę na wyciągnięcie ręki.

POJEDNANIE PO KOLUMBIJSKU Zamknąć w więzieniu byłych partyzantów? Lepiej posadzić ich w parlamencie. To będzie kara!

[Kup książkę](#)





WŁOCHY

Owoce buntu

Jak co roku w lutym w Ivrei, miasteczku na północy Włoch, odbywa się wielka bitwa na pomarańcze. Korzenie tego święta sięgają XII wieku. Wówczas to, jak głosi legenda, miejscowy wielmoża chciał w przeddzień ceremonii ślubnej zgwałcić młodą dziewczynę, próbując wyegzekwować swoje prawo pierwszej nocy. Nie spodziewał się jednak, że ta stawi mu opór i obetnie głowę (według innej wersji – męskość), a w mieście wybuchnie bunt zakończony obaleniem znienawidzonych rządów. Na pamiątkę raz do roku idą w ruch pomarańcze (symbol uciętych „klejnotów” tyrana). Podczas bitwy część uczestników (obrońców starego porządku) jedzie na drewnianych wozach przez miasto, zaciekle atakowana przez zwykłych obywateli. Widzów chronią przed owocowymi pociskami rozwieszone siatki i czerwone czapki oznaczające, że nie biorą udziału w batalii. Odważniejsi mogą wziąć udział w zmaganiach po jednej ze stron. Dostają wówczas specjalne maski i pikowane tuniki.





NEPAL

Noc Śiwy

Sadhu, czyli hinduski asceta przebrany za boga małpę (Hanumana) w świątyni Paśupatinath w Katmandu. To największy w Nepalu ośrodek kultu Śiwy, który w części świętych tekstów objawia się w ziemskiej postaci właśnie jako Hanuman. Na przełomie lutego i marca co roku ściągają tu tłumy wyznawców hinduizmu pragnących godnie uczcić święto Mahaśiwaratri. Wierni oddają się całonocnej medytacji, śpiewają hymny i wykonują tradycyjne tańce. Jest to bowiem noc, gdy – według niektórych podań – bóg ocalił świat przed nieuchronnym zniszczeniem. Charakterystycznym elementem obchodów Mahaśiwaratri w Katmandu jest parada nepalskiej armii.

BRAZYLIA

Polityczny karnawał

Wbrew pozorom jędre pośladki na zdjęciu nie należą do gwiazdki którejś z licznych szkół samby w Rio de Janeiro. Właścicielką atrakcyjnej pupy jest celebrytka japońskiego pochodzenia Sabrina Sato. Gwiazda telewizji i była uczestniczka brazylijskiej wersji „Big Brothera” postanowiła wystąpić na tegorocznym karnawale, by wesprzeć walkę o prawa kobiet. W tym roku bowiem karnawał upłynął pod znakiem żądań równouprawnienia, ukrócenia przemocy oraz skończenia z wszechobecnym w tym kraju macyzmem.

Podczas imprez aktywistki umieszczały na nagich ciałach nalepki z hasłami „Nie to nie”, „Moje piersi, moje zasady” i „Łapiesz za tyłek, nie dostaniesz całusa”. Podczas karnawału policja w Rio otrzymała aż 2154 zgłoszenia przemocy wobec pań. Brazylia jest też jednym z tych krajów świata, gdzie kobiety najczęściej padają ofiarą zabójstwa.



Dziejowa (nie)sprawiedliwość

● Pierwszą ofiarą każdej wojny, choćby dyplomatycznej, jest prawda. Izraelski publicysta stara się przywrócić właściwe proporcje kryzysowi między Warszawą a Tel Awiwem.

Przyjęcie przez polski parlament niejasnej i podatnej na różne interpretacje nowelizacji ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej wywołało w Izraelu lawinę nieprzychylnych Polsce komentarzy i materiałów przypominających najbardziej odrażające postawy polskich obywateli podczas II wojny światowej. Publikowane wspomnienia ocalałych z Holocaustu nie pozostawiały złudzeń co do tego, że wydawanie żydowskich sąsiadów Niemcom przez polskich obywateli nie było wyjątkiem, a próba kneblowania ust tym, którzy o tym doświadczeniach chcą mówić, jest nie do zaakceptowania.

– Jestem zdecydowanie przeciwny tej ustawie, nie można zmieniać

historii ani zaprzeczać Holocaustu – mówił premier Izraela Benjamin Netanjahu. Polski premier Mateusz Morawiecki wskazywał, że „Auschwitz-Birkenau to nie jest polska nazwa, a »Arbeit macht frei« to nie jest polskie zdanie”. Jak jednak podkreśla Seth J. Frantzman, publicysta „The Jerusalem Post” i ekspert do spraw międzynarodowych, obaj panowie „mówili o dwóch różnych sprawach”.

Luki w pamięci

Polska nie neguje Holocaustu za pomocą prawa, które ma karać tych, którzy nazywają obozy zagłady „polskimi”. Proponowana ustawa może być myląca i stanowić przykład niewłaściwego podejścia do historii, ale Polska ma rację: nie

▲ **KACI I OFIARY.** Niemieccy policjanci prowadzą grupę Polek z Pawiała na egzekucję w Palmirach (czerwiec 1940 r.).

jest odpowiedzialna za Holocaust. Należy też pamiętać, że polski naród mężnie stawiał czoła nazistom, zdecydowanie bardziej niż inne kraje, które wybrały kolaborację. Polski ruch oporu aktywnie działał od samego początku niemieckiej okupacji.

Ze wspomnień żołnierza Armii Krajowej i warszawskiego powstańca Juliana E. Kulskiego „The Colour of Courage” można się dowiedzieć, że hasła „Polski Walczącej” pojawiły się na murach Warszawy już w maju 1940 roku. W tym samym czasie zwykli obywatele zrywali i palili niemieckie plakaty propagandowe. Opór był tak spontaniczny i nieoczekiwany, że okupanci wywiesili afisze „wzywające Polaków do zaprzestania zabijania Niemców pod groźbą strasznego odwetu”. Jak pisze Frantzman, tego fragmentu historii często brakuje w żydowskiej pamięci o Holocaustie. „Kilka zerwanych plakatów nie może się



równać z milionami Żydów wysłanymi do obozów śmierci. Ale i one były częścią szerszego oporu wobec zbrodni popełnianych na Żydach w Polsce” – argumentuje.

Nie należy też zapominać, dodaje, że Polska padła ofiarą najbardziej opresyjnej polityki nazistowskich Niemiec. Według amerykańskiego Holocaust Memorial Museum w latach 1939–1945 zamordowano co najmniej 1,9 mln Polaków o nieżydowskich korzeniach, a kolejne 1,5 miliona wysłano na przymusowe roboty do Niemiec. W tym samym okresie zginęło też około trzech milionów polskich Żydów. Dlatego, pisze Frantzman, Polacy mają prawo być wściekli, gdy ktoś próbuje sugerować, że byli odpowiedzialni za Szoah.

Polska nie stała się źródłem rekrutów i kolaborantów dla nazistowskich Niemiec. Jednostki Waffen-SS przyjmowały ochotników z Albanii, Belgii, Estonii, Finlandii,

Francji, Łotwy, Norwegii, Rumunii, Szwecji, Węgier i wielu innych krajów, ale nie znalazły ich w Polsce. Według niemieckiego urzędu badającego nazistowskie zbrodnie wojenne „nie było jednostki Waffen-SS podobnej do dywizji łotewskiej, litewskiej czy ukraińskiej, która składałaby się wyłącznie z polskich ochotników”.

Nie jest to jednak fakt powszechnie znany, zwłaszcza na Zachodzie. Jak pisze Frantzman, on sam, czytając słynny komiks „Maus” Arta Spiegelmana, w którym Żydzi przedstawieni są jako myszy, Polacy jako świnie, a Niemcy jako koty, odniósł wrażenie, że ci drudzy byli w jakiś sposób współodpowiedzialni za Holocaust. Dopiero lektura książek takich jak wspomnienia Kulskiego zmieniły jego nastawienie. „Historia w dziwny sposób zdaje się sugerować, że Polacy kolaborowali z nazistami, a jednocześnie wybiela prawdziwą kolaborację, do jakiej dochodziło w Europie Zachodniej. Często uczy się nas, że Dania ratowała Żydów, ale również często zapomina, że około sześciu tysięcy duńskich ochotników służyło w dywizjach SS Wiking i Nordland”.

Patrioci, nie fanatycy

W samej Belgii, jak pisze George Stein w książce „The Waffen-SS”, znalazło się 40 tys. ochotników do służby w SS. Niemcy znajdowali chętnych niemal wszędzie w Europie, m.in. we Francji rządzonej przez reżim z Vichy. W przeciwieństwie do Polski i Serbii w większości krajów zachodnich praktycznie nie było ruchu oporu. Tymczasem w szeregach AK walczyły setki tysięcy młodych ludzi. Amerykański historyk Charles Kaiser, autor m.in. książki o francuskiej Résistance, pisał, że „większość Francuzów ani nie kolaborowała, ani nie stawiała czynnego oporu niemieckim okupantom. Po prostu starała się nie wychylać i mieć co włożyć do garnka”. Bojownicy Ruchu Oporu postrzegani byli przez większość społeczeństwa francuskiego jako fanatycy.



NALEŻY
PAMIĘTAĆ,
ŻE POLSKI
NARÓD MĘŻNIE
STAWIAŁ CZOŁO
NAZISTOM.
W WIELU
OKUPOWANYCH
KRAJACH BYŁO
ZUPEŁNIE
INACZEJ...

W Polsce podziemie było normą, jego ludzie byli patriotami, a nie fanatykami. Pojedynczy Polacy mogli oczywiście współpracować z Niemcami, a i po Holocauście doszło w Kielcach do odrażającego pogromu Żydów. Nie zmienia to jednak faktu, przekonuje Frantzman, że Polska zapisała się w historii jako kraj stawiający zdecydowany opór nazizmowi.

„Zbyt często Holocaust jest dziś wykorzystywany jako figura retoryczna i narzędzie polityczne. Nie tylko przywoływany jest niemal codziennie w izraelskiej polityce, lecz szarga się pamięć o nim w Europie i poza nią. Poddawany jest krzywdzącym uogólnieniom albo zbyt uszczegółowiany, przekręca się jego historię i nagina fakty. Wykorzystywany jest jako broń polityczna, zapomina się o jego ofiarach. Polska ustawa próbująca narzucić dyskurs o Holocauście jest nieprzemysłana. Ale równie nieprzemysłane są wybuchy gniewu kierowane na Polskę oraz próby zniekształcania historii ruchu oporu w tym kraju.

Dobrze więc zacząć od przypomnienia historycznej prawdy. Polska była jednym z krajów, gdzie najwięcej kobiet i mężczyzn walczyło z Niemcami. Kontrowersje wokół nowelizacji ustawy o IPN powinny zatem skłonić izraelskich polityków nie do ataków na Polskę, lecz do przyjrzenia się historii i – być może – wyciągnięcia z niej lekcji dla siebie. Można się sprzeciwiać polskiej ustawie i jednocześnie dziękować Polakom za to, że stawili czoło nazistowskiemu zagrożeniu w najczarniejszej godzinie Europy. W 1940 roku, gdy Polacy zrywali nazistowskie plakaty i ukrywali broń w oczekiwaniu na decydującą bitwę, zbyt wielu Europejczyków spokojnie niemieckie oddziały witało wkraczające do ich krajów” – podsumowuje Frantzman.

NA PODST. THE JERUSALEM POST

Seth J. Frantzman, publicysta izraelsko-amerykański. Dorastał w USA w stanie Maine, studiował w Arizonie. Doktoryzował się na Uniwersytecie Hebrajskim w Jerozolimie z historii osadnictwa żydowskiego. Analityk stosunków międzynarodowych, specjalizuje się w problematyce bliskowschodniej.